

**Maki Ohkojima** ●

**Krystyna Lipka-Sztarbałło** ●

**Cho Eun-young** ●

**Jolanta Kolary** ●



**PAŹDZIERNIK 2012**



W Y S T A W A  
I L U S T R A C J I



GALERIA MEDIUM

# Oknem krytyka

**P**ředstawione prace są w większości ilustracjami do tekstów. Są obrazem uzupełniającym słowo. Wypełniają pewien brak. Brak, jaki wydaje się odczuwać słowo, gdy wybrzmiewa. Trzeba więc zacząć od tego, że związek łączący słowo i obraz jest historią wzajemnej zazdrości i uwodzenia. W pewnym sensie od zawsze pozostają one w konflikcie, ścierają się; przyciągają i odpychają zarazem. Szukają zależności, podobieństw, aby zaraz potem odnaleźć różnice grożące rozstaniem. Ich historia to historia fascynacji i zadziwienia.

Cztery kobiety, cztery ilustratorki, będące autorkami prezentowanych prac, wsłuchują się w tę miłosno-wojenną relację słowa i obrazu; każda przygląda się jej zresztą z innej perspektywy. I jeśli na pierwszy rzut oka ich prace wydają się różne, to w głębszej warstwie łączą je czułość spojrzenia, czułość dotyku, jakim obdarzają otaczający je świat, a zarazem wyłaniające się z niego słowa i obrazy. Być może to właśnie ta czułość jest w stanie rozświetlić przestrzeń, w jakiej rozgrywa się historia słowa i obrazu; potrafi ukazać ich tajemnicę, która, nigdy nieujawniona do końca, rozbrzmiewa tutaj choć na krótką chwilę. Słowo wydaje się tu kluczem, ponieważ mamy do czynienia z ilustracjami do konkretnych tekstów. Jednak słowo niesie ze sobą znaczenie abstrakcyjne. Obraz, którym jest ilustracja, to zaprzeczenie abstrakcji – konkret. Można zapytać, czy to zatem obraz jest zazdrosny o ogólność, jaka kryje się w słowie, o niezwykłość pojęcia, czy może odwrotnie? W tym wypadku to słowo okazuje się zazdrosne o niezwykłość i barwny konkret obrazu, jaki powstaje.

Wszystkie cztery artystki, których prace prezentowane są na wystawie, tworzą ilustracje, nawet jeśli nie wszystkie z nich powstały do konkretnych tekstów. Każda robi to na swój własny sposób, co podkreślić mają przyporządkowane im w katalogu

**T**he majority of artworks reproduced in the catalogue are illustrations to specific texts. They are images that compliment words and, by doing so, fill in a certain gap. It is a gap that a word seems to sense when it resonates. We should, therefore, begin by saying that the relationship between the word and the image is one of mutual jealousy and seduction. In a way, they remain in permanent conflict, they clash and collide, attract and repel each other. They seek mutual dependencies and similarities only to find differences that may result in separation. Their story is one of fascination and wonderment.

Four female illustrators whose works are presented will listen intently to the sounds of this love-war relationship between words and images; each of them observes it from a different perspective. And even though their works seem to diverge at first, on a more profound level, however, they share a similar tenderness of gaze and touch that they bestow upon the world around them, as well as the words and images that emerge from within it. It may be this tenderness that illuminates the space in which the history of words and images unfolds; this tenderness is capable of showing their mystery which, never completely disclosed, resonates here if only for a while. The word seems to be the key, as we are faced with illustrations that accompany specific texts. However, each word carries an abstract meaning. An image which is an illustration is concrete, and therefore the opposite of abstraction. Consequently, one could ask whether the image is jealous of the generality contained in a word, of the singularity of a notion, or is it the other way round? In this case, it is the word that seems to be jealous of the extraordinariness and the colourful concrete nature of the image created.

The four artists whose works are showcased at the exhibition create illustrations, even though not all of these were

kolory, które są im szczególnie bliskie. Teksty stanowiące tu źródło obrazu okazują się nietatwe. To pełne uroku i tajemnicy książki dla dzieci i poezja, w tym jej wysublimowana forma, jaką jest haiku. Wszystkie prace są poetyckie, a zarazem nie brakuje im drapieżności i niezwyklej dynamiki. Gest, którym operują, jest zamaszysty, żywy i dynamiczny. Nie pozwala na obojętność.

Prezentowane ilustracje łączy nie tylko związek ze słowem. Tworzą je artystki wywodzące się z różnych kultur. Nie miejsce tu na przypomnianie bogatej i długiej historii polskiej ilustracji, która do dziś zachwyca kunsztem i profesjonalizmem. Z drugiej strony nie miejsce tu na przypomnienie historii japońskiej grafiki i wschodniej sztuki kaligrafii, które przychodzą na myśl, gdy oglądamy wystawione prace.

**Maki Ohkojima** jest Japonką. Jej prace przesycą baśniowość, a inspiracją wydaje się natura. W przeciwieństwie do trzech pozostałych artystek nie tworzy prac do konkretnych słów. Na pierwszy rzut oka boi się też milczenia i ciszy. Jej prace przepełnia swoisty lęk przed pustką – współczesny, nieco baśniowy horror vacui. Szczelnie wypełniona przestrzeń nie pozwala się zatrzymać i znaleźć centrum. Wszystko zaskakuje i baśniowo przytłacza, jak w obrazach symbolistów czy w przenikliwych grafikach Odilona Redona. Maki Ohkojima wprowadza widza w świat polifonii, wielogłosu, braku rozróżnienia na to, co pierwszo- i drugoplanowe, na to, co realne, a co zmyślane. Jej obrazy są szczelną siecią, która chwyta każdy szczegół. Tu każdy detal rozpościera się w swojej gadaninie, w szczegółowości opisu, który kategorycznie żąda posłuchu. A jednak w tym świecie nie pada ani jedno słowo. Cóż mielibyśmy powiedzieć o tych fantastycznych stworach i baśniowych kształtach, jak opisać to, co nie daje się ujarzmić słowu? Ten gwar kolorów i detali jawi się nam jedynie jako zafona, sprawiając, że zastanawiamy się nad ciszą, która kryje się gdzieś za tym zgiełkiem. Ciszą, która nie jest przeciwieństwem obecności słów, ale czymś zupełnie innym, czymś, co wzorem buddystów swoją istotę odnajduje w nicości. Obraz zasłania tu usta słowu, spycha je na granicę przepaści, w której musi zaprzeczyć swojemu istnieniu,

inspired by specific texts. Each of the artists works in her own manner, which is emphasized with the use of dedicated colours allocated to each artist in the catalogue. It transpires that texts that constitute the source of images are challenging: charming and mysterious children's books and poetry, including its sublimated form of haiku. All the artworks are lyrical, albeit ferocious and particularly dynamic. They translate a bold, vigorous, lively and forceful gesture that leaves no room for indifference.

The showcased illustrations have more in common than just the relations they entertain with words. Their creators have different cultural backgrounds. We shall abstain from recalling here the long and rich history of Polish illustration art, well-known for its professionalism and craftsmanship; it is also not the time nor place for a lecture on the history of Japanese graphic art and oriental calligraphy art which springs to mind when one looks at the exhibited works.

**Maki Ohkojima** is Japanese. Her works are impregnated with a fairy-tale atmosphere and seem to be inspired by nature. Unlike the remaining three artists, her works do not relate to specific words. However, she seems to be afraid of silence and wordlessness. Her works exude a specific fear of emptiness – a contemporary version of a slightly mythical horror vacui. The compactly filled in space does not enable the spectator to stop and find the core. Everything surprises and overwhelms in a fairy-tale-like manner – just as in Symbolist paintings or in the penetrating engravings of Odilon Redon. Maki Ohkojima takes the viewer into the world of polyphony where no distinction exists between the foreground and the background, the real and the fictitious. Her paintings form a tight net which discerns and seizes every detail. Every aspect spreads out in its babble, in the accuracy of description which categorically demands to be heard. However, no word is being spoken in this world. What could we say about these fantastic fairy-tale shapes, how can one describe what cannot be tamed by words? This bustle of colour and detail appears to us only as a veil and makes us wonder about the silence hidden behind the buzz. A silence that is not

ginąc wraz ze słowem. Pod spodem jest „nic”, to „nic”, które niepokoi i przynosi ulgę jednocześnie.

Tę ulgę ożywczej pustki znajdujemy także w zupełnie innych w swoim wyrazie pracach – **Krystyna Lipki-Sztańko**. Jej ilustracje przenoszą nas w odmienny świat, w którym kunszt i dynamika kreski łączą się z wyrafinowaniem koloru.

Krystyna Lipka-Sztańko jest ilustratorką, której prace w niebanalny i nieoczywisty sposób ilustrują książki dla dzieci. To, co narzuca się widzowi, to pusta, barwna przestrzeń, w jakiej rozgrywają się baśniowe sceny. Pełna niedopowiedzeń, pozostawiająca margines swobody na własne działanie sztuka ta wydaje się konkretna w swojej niekonkretności. Zanurzone w niej postacie i przedmioty świetnie współgrają z przypisaną im kolorystyką. Obraz podporządkowuje się tu całkowicie słowom, gnije się pod ich dotykiem; jest Galateą: „Będę kim zechcesz” – zdaje się mówić, pogrążony w zdziwieniu, wpatrzony w swego Pigmaliona. Autorka podąża za obrazem, oddaje mu się, tak jak on oddaje się słowu. Prace te powstają ze zdziwienia słowem, z zapatrzenia w słowo, które stwarza. Jest to spojrzenie miłości, spojrzenie, które, nie zadając pytań, trwając w zachwycie nad ukochanym, samo staje się zachwytem.

**Cho Eun-young** jest Koreanką. Jej prace to ilustracje do konkretnego tekstu zatytułowanego Toto, opowiadającego historię dziewczynki, która znalazła się na konnych wyścigach i została wrzucona w świat dorosłych, intrygujący, ale zarazem nieco przytłaczający. Ważne jest tu także to, że autorka tworzy obraz do własnych słów. Ilustruje własny tekst. Kreska tych prac jest zamazysta, a kolory nasycone, prezentowany ruch wydaje się nie tyle zakłęty w obrazie, ile rzeczywisty. Prace te są ekspresyjne, szkicowe, ich uproszczona forma przywołuje na myśl rysunki dzieci, ale zarazem ich wyrafinowanie nie pozwala przypisać ich dziecku. Wydają się rozbrzmiewać nieustannym zgiełkiem, wrzawą, chciałoby się powiedzieć – odgłosami gonitwy. Znajdujemy tu także białe plamy, prześwitującą biel niedokończenia, która pozwala obrazowi odetchnąć, ściszyć nieco zgiełk życia i wprowadzić

the opposite of words, but something quite different which, just like in Buddhism, finds its essence in nothingness. The image prevents the words from being spoken, pushes it towards the edge of an abyss in which it must deny its existence and die together with the word. Underneath, there is „nothing” - „nothing” that both disturbs and appeases at the same time.

This sort of relief provided by an invigorating emptiness is also found in the (quite different) works of **Krystyna Lipka-Sztańko**. Her illustrations move the audience into a different world, in which the craftsmanship and dynamism of lines are combined with refined colours.

Krystyna Lipka-Sztańko creates original and imaginative illustrations for children's books. First and foremost, the viewer perceives an empty and colourful space in which fabulous stories unfold. This art is full of ambiguities, it reserves itself a margin of freedom and seems concrete through its lack of specificity. Figures and objects immersed within harmonize with the colours. The image entirely obeys the word and disappears at its touch; it becomes Galatea: „I will be whatever you want me to be” - it seems to say staring with puzzlement at Pygmalion. The author follows the image and succumbs to it just like the image succumbs to the word. Works originate from amazement and fascination with the word that creates. It is a loving gaze that is enchanted with the beloved and asks no questions; this gaze becomes admiration itself.

**Cho Eun-young** is Korean. Her illustrations were created for a specific text entitled Toto. It is a story of a girl who finds himself thrown into the intriguing and slightly overwhelming world of adults when one day, he watches a horse race. It is important to note that the author creates images to illustrate her own text. Lines are sweeping and colours are saturated; the movement seems real and not confined to the image. Her works are expressive, sketchy and their simplified form evokes children's drawings, even though their sophistication clearly indicates that they could not be

zbawienne milczenie. Prace te mają także swoją drugą warstwę. Warstwę o tyle bardziej niebezpieczną, że unosi się nad nią bajkowy świat dzieciństwa. W ten kolorowy świat wkrada się niepokój. Niepokój, który wzorem obrazów Francisa Bacona, rozmywa bezpieczne kontury tego, co znane, i wydaje widza na pastwę nieokreśloności, chaosu, rozbijającego strukturę zarówno słowa, jak i obrazu. Tutaj milczenie nie jawi się już jako zbawienie, jest ono raczej przekleństwem. Biel nie oznacza ukojenia, oznacza nieustanne drżenie istoty ludzkiej w obawie przed tym, co wykracza poza to, co już oswojone.

**Jolanta Kolary** tworzy z kolei grafiki, które powstały jako ilustracje do haiku. Są to jednak ilustracje niezwykle, ponieważ nie stanowią wyłącznie tła dla słowa, któremu towarzyszą. Co więcej, wydają się w ogóle nie dostrzegać słowa, w cieniu którego powinny przecież pozostawać. Ten pozorny brak porozumienia, celowa iluzja niezgody – sprawiając, że obraz i słowa wydają się niepasującymi do siebie fragmentami różnych opowieści, zawieszonymi w przypadkowej pustce przestrzeni – są wielką siłą tych prac. Związek słowa i obrazu jest w tym przypadku związkiem ascetycznym, niewymagającym gestów czy zapewnień, a przeciwnie, paradoksalnie potwierdzającym siebie poprzez ciągłą, wzajemną, upartą negację. Jest związkiem, którego istota polega na niezmiennym trwaniu obok siebie. Obraz i słowo pozostają tu ze sobą powiązane, a zarazem zachowują wobec siebie swoisty dystans, obojętność. Jeżeli jednak przyjrzymy im się bliżej, zobaczymy, że ciemny zarys obrazu czule otula miękką treść słów haiku. Słowa są miąższem owocu, przechowującym wspomnienia przeszłości, istotę, która dawno temu została już określona. Tym owocem jest obraz.

Co stanowi początek wszystkich tych ilustracji? „Zdziwienie słowem” – mówi Jolanta Kolary. Początkiem filozofii jest także zdziwienie, zadziwienie światem, zaskoczenie, które stanowi też sedno naszej relacji ze sztuką. Jesteśmy wplątani w prozę świata, jesteśmy splątani znaczeniami słów, ale zarazem zderzamy się z otaczającymi nas rzeczami, które wywierają na nas wpływ, domagając się reakcji i działania, domagając

made by a child. They seem to resonate with constant buzz, tumult and all the noises associated with a horse race. There are also white patches that allow images to breathe, soften the hustle and bustle of life and make room for the redeeming silence which ensues. There is, however, a hidden layer to these images - it is all the more dangerous when we consider that the fairy-tale world of childhood is floating above it. Anxiety creeps into this colourful world. Anxiety which, just as in Francis Bacon's works, blurs the secure contours of what is familiar and exposes the viewer to uncertainty and chaos that smash the comforting structure of both words and images. Silence is no longer a redemption, but rather a curse. White ceases to invoke solace, but refers to the incessant trembling of a human who fears everything that has not been tamed or acquainted.

**Jolanta Kolary's** works are illustrations to haiku poems. However, they serve as more than just the background for words, or even seem to overlook the word completely, even though they should remain in its shadow. This apparent lack of communication, a deliberate illusion of conflict - in which the image and the word seem to be incongruous fragments of different stories, suspended in a coincidental emptiness of space - infuse Jolanta Kolary's works with particular power. The relationship between the word and the image is in this case ascetic, paradoxically confirming itself through the continual and persistent mutual negation. It is a relationship whose essence consists in the endless shared existence. The image and the word remain linked to each other, even though they maintain a specific distance and indifference. On closer inspection, one can perceive a dark contour of the image that envelops the soft content of haiku. The words are the pulp of a fruit containing the memories of the past and the essence that has been defined for a long time. This fruit the image itself.

What constitutes the origin of all these illustrations? „Amazement at the word” - says Jolanta Kolary. Amazement - amazement at the world, a surprise - is also the root

się zobrazowania. Świat oddziałuje na nas, nieustannie nas zaskakuje. Człowiek pozostaje więc w stanie zaskoczenia i zadziwienia. »Zdziwienie – pisze francuski teoretyk sztuki – nie skrywa się w rzeczach, ale, jak mówią Japończycy, w ich „Ach!”«.

To „Ach!” łączy cztery tak różne sposoby postrzegania i wyrażania się, cztery światy, które mamy okazję oglądać. „Ach!”, które rozbrzmiewa, to czysta emocja, która staje się źródłem sztuki, to afekt, który odsłania i pozwala doświadczyć w taki sposób, że wydaje się jakby w środku nas dokonywało się przeistoczenie, niekiedy częściowe, ale znaczące, wnikające w samą tkankę tożsamości. To doświadczenie pozbawione jest zasady, celu, jednak coś w nas otwiera, a otwierając, zmienia cały świat, całe życie. Plamy, linie, płaszczyzny i barwy pozwalają odsłonić pewną treść emocjonalną, oddziałują na widza i umożliwiają ujawnienie wspólnego nam wszystkim wymiaru doznaniowości. Celem tworzenia obrazu jest bowiem modulowanie nastroju i wywoływanie emocji, dlatego jego odbiór ma się dokonywać w sferze doznań, a nie intelektu. Trzeba jednak pamiętać, że ilustracje dla dzieci są swoistą grą intelektu z emocjami i wyobraźnią. W tym przypadku sfera racjonalności właściwa literaturze dziecięcej jest ważna i staje się istotnym punktem odniesienia.

Ilustracje, z którymi mamy do czynienia, wybrzmiewają słyszalnym milczeniem, pozwalając na chwilową harmonię słowa i obrazu. Milczenie to rozbrzmiewa w naszych uszach tym głośniejsze, im bardziej zdajemy sobie sprawę z tego, że pod skórą tej harmonii pulsuje już nieuchronność zerwania.

of philosophy and constitutes the substance of our relations with art. We are tangled up in the humdrum of the world and in the meanings of words; at the same time, we clash with objects around us; the latter influence us, demand action and reaction, as well as depiction. The world affects and constantly amazes us. The human being remains amazed and puzzled. „Amazement - writes a French art theoretician - is not hidden in objects but, as the Japanese say, in their „Oh!”.

This „Oh!” links these four diverse ways of perception and expression, four worlds in which to explore. The „Oh!” that resonates is pure emotion which becomes the source of art; it is an affect that reveals and allows to experience art in such a manner that we feel a certain transformation process take place within us. This transformation may only be partial, but nevertheless significant, as it penetrates the very tissue of our identity. This experience is devoid of principle or aim, but it opens something within us and - by doing so - changes the entire world, the entire life. Patches of colour, lines, surfaces and hues reveal a certain emotional content, impact the viewer and reveal our common dimension of sensibility. For images are created in order to modulate the mood and inspire emotions, and therefore should be experienced and not intellectually comprehended. We must not forget that illustrations in children's books constitute a specific interplay of intellect with emotions and imagination. Given the above, the sphere of rationality typical of children's literature is important and becomes a crucial point of reference.

These illustrations resonate with silence allowing for a fleeting harmony of words and images. The silence becomes louder as we realize that the inevitability of rupture pulsates under the thin layer of harmony.

**Monika Murawska**

**Katarzyna Dworakowska**

**I. Gate** – „A tree is singing“ ilustracija Maki Ohkojima  
**I. Gate** – „A tree is singing“ illustrated by Maki Ohkojima





# Maki Ohkojima

Tworząc swoje prace, zazwyczaj nie używam komputera. Jednak kiedy muszę je przygotować do druku, wtedy komputer okazuje się bardzo ważny. Praca wykonana ręcznie jest dla mnie zresztą cenniejsza niż ta wykonana za pomocą komputera. Nie zmienia to jednak faktu, że dla innych komputer może być bardzo wartościowy w pracy artystycznej.

Nie tworzę sztuki. Rysuję. Sztuka jest dla mnie chorobą. Zasięg wiedzy, którą możemy zdobyć na temat rzeczywistości, jest przecież jak wierzchołek góry lodowej. Wykorzystuję jakąś historię; tworząc, chcę po prostu zbadać, jak głęboki jest świat, którego nie da się zobaczyć. Chcę uczynić to pierwszym krokiem do tego, żebyśmy zauważyli, że jesteśmy w stanie poznać tylko niewielką część świata.

To, co chciałam zrobić, to wyrwa w ustalonych już i zastępnym ideach. Czuję, że to, czego potrzebujemy, to odrzucenie rozróżnienia na dobro i zło; chodzi o to, by pomyśleć sam proces, w którym je od siebie oddzielamy.

Różne stworzenia, woda i słońce złożone są z małych elementów, których nie mogę dostrzec własnymi oczami. Próbuję wolno się poruszać i zmieniać sposób, w jaki je do tej pory widzieliśmy. Postrzegamy rzeczy z różnych punktów, odczuwamy je, porządkujemy, myślimy o nich, możemy je zmieniać, by przyjmowały inne formy niż poprzednie, tak jak znikający w wodzie kamyczki.

I do not usually use a computer to create images. But, when I edit my works, the computer becomes a very important tool. I consider hand-made artworks as more significant than computer-generated graphic designs. It may, however, be just the opposite for someone else. I cannot make art, but I draw pictures. Art, for me, is a disease. The range of knowledge available to us is like the tip of an iceberg.

I use a story for the creative process in which I try to examine how deep the invisible world is. I want it to be the first step towards our realization that we are capable of comprehending only a thin slice of the world. What I want to do is create an aperture in well-established ideas. I feel that we need to forget the distinction between right and wrong and reflect instead on the process itself in which we distinguish between them.

Different creatures, water, the sun are all made out of small elements that my eyes cannot discern. I therefore try to move them around slightly or rearrange the actual setting. When we look at something from a different angle, feel it and think about it, it may take on a different form, just like a pebble rolling with sea waves.

Jaką rolę w Pani twórczości artystycznej pełni komputer?

Czy grafika komputerowa jest według Pani mniej wartościowa od warsztatowej? Formułując to pytanie inaczej, można zapytać, czy bezpośrednio, widoczny gest lub ślad ludzkiej ręki w twórczości artystycznej ma dla Pani większą wartość? Czy też jest to bezużyteczny mit, jakim karmi się sztuka?

What role does the computer play in your work as an artist?

Do you consider computer-generated artworks to be less valuable than those created in the artist's studio? In other words, do you value more a direct, visible gesture and a trace of the artist's hand in art? Or is this only a redundant myth that persists in art?



**Ziemia Obiecana** – ilustracja Maki Ohkojima  
**Promised Land** – illustrated by Maki Ohkojima



**Dziecko Gó** – ilustracja Maki Ohkajima  
**Mountain Child** – illustrated by Maki Ohkajima



**Bhogostawione drzewo** - ilustracja Maki Ohkojima  
Bless tree - illustrated by Maki Ohkojima



**Dom Dusz** - ilustracja Maki Ohkojima  
**The House of spirits** - illustrated by Maki Ohkojima

**Mapy mówią** – z ilustracjami Krystyny Lipki-Sztarballo  
**Maps Talk** – illustrated by Krystyna Lipka-Sztarballo

지도를 읽는 법 | 크리스티나 립카-슈타르발로 그림

지도는 언제나 말을 해

논장

# Krystyna Lipka-Sztarbałło

Zbyt małą! Należę do pokolenia, które otrzymało komputer jako niespodziankę. Nie udało mi się z nim żyć. W pracy bardziej pełni rolę sekretarza niż narzędzia.

W historii wielokrotnie rezygnowano z przewagi sztuki odręcznej na rzecz innych możliwości. Mam nadzieję, że celowość gestu zawsze będzie imponować i inspirować – to sprawność olimpijska i ręki, i mózgu.

Mówiąc o tych skrajnych postawach, pomijamy cały szereg postaw pośrednich.

W kontekście książki dziecięcej można się zastanawiać, na ile ekspresja związana z technikami odręcznymi jest bliższa dziecku – koresponduje z jego chęcią wypowiedzi, jest przekładalna na jego warsztat.

Stanowi dla niego prowokację. Koordynacja ręki z pracą mózgu, zdolność konstruowania indywidualnych wypowiedzi poprzez obraz stanowi naturalny etap rozwoju psychofizycznego. Na ile jest on wspierany przez ilustrację książkową, reklamową i inne? Z dzisiejszej perspektywy wydaje się, że na tym etapie najważniejsze jest, aby przekonać dziecko do wartości, jaką jest wypowiedź indywidualna. Na czym polega indywidualność i jaką ma wartość np. artystyczną – wyjaśnienie zagadnienia należy do dorosłego. Komputer to znakomite narzędzie, ale zwodnicze. Grozi sterylną perfekcją. Młodych artystów wypycha w obszary przesadnie dekoracyjne.

Dla pokolenia, które zafascynowane sztuką Henryka Tomaszewskiego powtarzało jak mantrę jego tezę:

„Mniej znaczy więcej”, ta koncepcja budowania ilustracji jest zbyt trudna do przyjęcia. Komputerowy katalog środków ułatwia naśladownictwo.

Indywidualizm bywa zminimalizowany przez użycie tych samych rozwiązań, budujących jedynie słuszną estetykę. To być może sprawdza się w zunifikowanej reklamie, ale na poziomie książki stanowi zaprzeczenie jej celowości. Sztuka jest dla mnie bowiem Obszarem spotkań i dialogu.

I don't think I use it enough! For my generation, the computer was a surprise gift. I have not yet managed to become accustomed to it. In my work, computer serves me more for secretarial tasks than as a tool in the creative process. The supremacy of hand-made art has been undermined several times in history by other media. I hope that the purposefulness of a gesture will never cease to impress and inspire me - creating art is an outstanding skill involving both the hand and the brain. When we focus on extreme viewpoints, we overlook a whole range of middle-of-the road attitudes. In the context of children's books one can ask whether and to what extent children relate better to the sort of expression typical of hand techniques, as it corresponds to a child's need for expressing themselves and translates into their own manner of making art. It is also a provocation. The hand-mind coordination, the capacity of constructing individual expression through images constitutes a natural phase in the psychophysical development of a child. To what extent is it enhanced by book illustrations, advertisements and other images? Today, it seems that at this point the most important task consists in convincing the child of the value of individual expression. What individuality consist in and what is its value, for instance the artistic value - these issues should be addressed and explained by adults. The computer is an excellent though deceitful tool, as it involves the risk of sterile perfection. Young artists are seduced and led towards excessive decoration. For the generation fascinated with the art of Henryk Tomaszewski and his mantra, „less is more”, this method of creating illustrations is difficult to accept. A set of computer-based means may predispose an artist to imitation. Individuality can therefore be curbed through the use of the same solutions that contribute to the construction of specific, commonly accepted aesthetics. This may work well for standardized advertisements, but negates the mere purpose of a book. For me, art is a meeting point and a space of dialogue.

Jaką rolę w Pani twórczości artystycznej pełni komputer?

Czy grafika komputerowa jest według Pani mniej wartościowa od warsztatowej? Formułując to pytanie inaczej, można zapytać, czy bezpośrednio, widoczny gest lub ślad ludzkiej ręki w twórczości artystycznej ma dla Pani większą wartość? Czy też jest to bezużyteczny mit, jakim karmi się sztuka?

What role does the computer play in your work as an artist?

Do you consider computer-generated artworks to be less valuable than those created in the artist's studio? In other words, do you value more a direct, visible gesture and a trace of the artist's hand in art? Or is this only a redundant myth that persists in art?

**Mapy mówią** – ilustracja Krystyny Lipki-Sztabało  
**Maps Talk** – illustration by Krystyna Lipka-Sztabało



이렇게 지도들은 언제나 말을 하지만, 가끔은 알아들을 수 없는 말을 하는 지도가  
 발견되기도 한다. 8,000년 전에 그려진 터키 지도, 우리 머릿속에 있는 별과 지도,  
 내가 특별히 그린 독특한 모습 지도……





이 지도들은 우리에게 뭐라고 말을 할까?

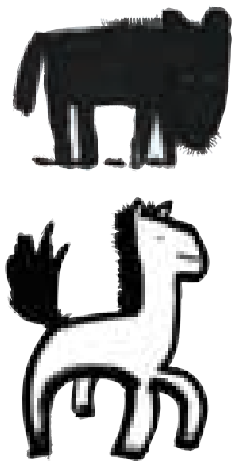


Kiedy **NIC** poczuło się już  
znudzone jazdą metrem,  
wysiadło z wagonu na  
najbliższej stacji. Wje-  
chało ruchomymi schodami  
na górę i wyszło na świeże  
powietrze. Okazało się  
wtedy, że jest na lotni-  
sku. **NIC** przeszło obok  
niczego niespodziewających  
się celników i wsiadło do  
czekającego w pobliżu  
samolotu. Zajął fotel  
przy oknie, ale nie posłu-  
chało polecenia pilota,  
by rapiąć pasy.  
Bo czy **NIC** może przyjąć  
pasami? Samolot wystar-  
tował. Podczas podróży  
**NIC** się nie działo, **nic**  
nie zakłócało spokojnego  
lotu.



**Nic** – książka autorstwa Marii Marjańskiej-Czernik  
z ilustracjami Krystyny Lipki-Sztarbałło

**Nothing** – Maria Marjańska-Czernik's book  
illustrated by Krystyna Lipka-Sztarbałło



**Biegnij, Toto!**, Cho Eun-young – okładka nagrodzonej książki. BIB 2011  
**Run, toto!**, Cho Eun-young – BIB price winning cover of the book „Run, Toto” 2011



Komputer jest dla mnie po prostu narzędziem, które pomaga mi realizować moje pomysły w bardziej precyzyjny sposób. W mojej codziennej pracy najpierw rysuję ręcznie, a dopiero potem wykańczam wszystko przy użyciu komputera. Bardzo często właśnie na komputerze zmieniam rozmiary moich obrazów i łączę odrębne fragmenty w całość. Komputer pomaga mi w ograniczony sposób, ale odgrywa ważną rolę w tworzeniu ostatecznego rezultatu. Tworzę na papierze, ale do ostatnich dotknięć w pracy używam programu komputerowego. To pozwala mi zebrać obrazy, które powstały wcześniej i stworzyć z nich nową pracę; tak więc nie zawsze muszę tworzyć całkowicie nowe obrazy. W mojej pracy najważniejszym celem jest wyrażanie moich uczuć. Jeśli rysuję zdenerwowanego czy też szczęśliwego człowieka, muszę wykorzystywać ekspresję ciała, jak i własnej ręki. Tak więc potrzebuję jakiegoś miejsca, by się tam przenieść, by rysować, wyrażając swoje emocje. Jednak kiedy tworzę obrazy na komputerze, nie gram z uczuciami i emocjami. W moim przypadku jest to jeden z negatywnych punktów tworzenia obrazów na komputerze... dlatego że sztuka jest dla mnie studiowaniem życia, jest sposobem na to, by dowiedzieć się więcej o tym, co mnie interesuje.

The computer is just a device which helps me realize my ideas more accurately. In my ordinary working procedure, I first draw images by hand and use the computer to achieve the end result. I often use it to change the size of images and integrate separate images into one piece of work. The computer is of use for me in a limited scope, but it clearly plays an important role in the process of creating the outcome. I work on paper and add finishing touches with the use of a computer program. It helps me assemble images I have previously created into a new piece of work, so that I don't always have to create new ones. In my work, the ultimate purpose of creating images is the expression of my feelings. When I draw an angry or a happy person, I must draw them expressively with my body as well as my hand. I therefore need space to move, a space where I draw in order to express my feelings. However, if I create images with the computer, I cannot play with feelings and emotions. For me, this is one of the disadvantages of computer-generated images, for in my opinion, art is a study of life. Art allows me to learn more about what I am interested in.

Jaką rolę w Pani twórczości artystycznej pełni komputer?

Czy grafika komputerowa jest według Pani mniej wartościowa od warsztatowej? Formułując to pytanie inaczej, można zapytać, czy bezpośrednio, widoczny gest lub ślad ludzkiej ręki w twórczości artystycznej ma dla Pani większą wartość? Czy też jest to bezużyteczny mit, jakim karmi się sztuka?

What role does the computer play in your work as an artist?

Do you consider computer-generated artworks to be less valuable than those created in the artist's studio? In other words, do you value more a direct, visible gesture and a trace of the artist's hand in art? Or is this only a redundant myth that persists in art?





**Biegnij, Toto!**, Cho Eun-young – ilustracje  
**Run, Toto!**, Cho Eun-young – illustrations





**Biegnij, Toto!**, Cho Eun-young – ilustracje  
**Run, Toto!**, Cho Eun-young - illustrations





**Haiku** – książka obiekt z wybranymi utworami poetyckimi Czesława Miłozza i Piotra Szczepańskiego z ilustracjami Jolanty Kolary

**Haiku** – Art Book with selected poetic works of Czesław Miłosz and Piotr Szczepański illustrated by Jolanta Kolary

UNIOŚLEM  
PIORO  
I ZROZMACHEM  
JUZ TRAFIAM  
ZNOW  
WRZECZY  
SEDNO

PIOTR SZCZEPAŃSKI



KOMPUTER to jedno z wielu narzędzi, których używam w swojej pracy, ale nie jest moim ulubionym. Komputeryzacja życia jawi mi się jako dehumanizacja, pozbawianie człowieka indywidualności, a co w życiu, to i w sztuce. Używam komputera do „wyprodukowania” elementów do dalszych działań – to tak jak produkcja kafelków do stworzenia mozaiki. Tymi kafelkami są: znaki, obrazy, litery, słowa, mozaiką zaś książka-obiekt.

GRAFIKA KOMPUTEROWA I WARSZTATOWA to dla mnie dwie różne dziedziny, dwa odrębne światy i nie można ich porównywać. Grafika warsztatowa, tak jak malarstwo, rysunek, ilustracja czy dawniej plakat posiadają „jądro twórcze” w postaci jedyne go niepowtarzalnego egzemplarza, będącego projektem wykonanym bezpośrednio przez artystę, który można dotknąć, poczuć. Takie dzieła pracy ludzkiej nazywam sztuką; reszta jest użytecznym, masowo powielanym produktem. Grafika komputerowa może zawierać w swej bazie szereg zeskanowanych śladów ludzkiej ręki, może je przekształcać, powielać, zmieniać w miliardach kombinacji, niszczyć podstawową strukturę, budując nowe jakości, ale te zawsze pozostaną w świecie niedotykalnym, wirtualnym, w świecie uludy. W rzeczywistym świecie grafika komputerowa może jedynie funkcjonować jako maszynowy wydruk. Zupełnie inną jakość zyskuje grafika komputerowa w filmie, ale to całkiem nowy temat... Czym jest sztuka? W moim odczuciu sztuka to proces łączący w czasie myśl, emocje i materię, nadając jej kształt, formę i duchową emanację. Twórca nadaje swej myśli i emocjom materialny kształt w procesie tworzenia, stwarza przedmiot-dzieło możliwe do opisanego i odczytania przez odbiorcę. Tak więc dzieło sztuki staje się swoistą „stacją przekąźnikową” między artystą i odbiorcą. Osobiście najbardziej cenię sobie ów proces tworzenia; czas poświęcony działaniu twórczemu jest najcenniejszy; to taki wysublimowany kawałek życia duchowego artysty praktykującego; jest jak wydarta egzystencji chwila dialogu z absolutem.

My computer is one of many tools that I use in my work, but it is not my favourite. I perceive the computerization of life as dehumanization, as stripping a human of their individuality - and art only reflects life. I use a computer to „manufacture” certain elements that I subsequently employ in my activity - it is like making tiles that are to be used for creating a mosaic. These tiles are signs, images, letters, words, whereas the mosaic is a book - an object created with all of these elements.

I perceive computer-generated art and art created in a studio as two different domains - two worlds that do not compare. Graphic art created in a studio, just like painting, drawing, illustration or poster art have a „creative core” in the form of a unique copy; a project made directly by the artist, a thing that can be touched and felt. Works created through human activity are called art; all the remaining objects are utilitarian, mass-produced goods. Computer-generated graphic art can rely on a database containing, for instance, a great number of images of scanned human hands, which can be transformed, copied and modified in billions of combinations, destroying the fundamental structure and creating new values, but these shall always remain in the intangible, virtual world of delusion. In the real world, computer-generated graphic art can only function as a printout. It takes on a whole new dimension in film, but this is yet another subject... What is art? In my opinion, art is a process combining thought, emotions and matter, conferring to the latter a certain shape, form and spiritual emanation. In the creative process, the artist endows her thoughts and feelings with a material form, constructs an artwork which can be described and read by the audience. Thus, an artwork becomes a specific „transmission station” between the artist and the audience. It is the creative process that I value most; the time dedicated to artistic activity is most important; it is a sublimated fragment of a practicing artist's spiritual life, a moment of dialogue with the Absolute snatched from everyday existence.

Jaką rolę w Pani twórczości artystycznej pełni komputer?

Czy grafika komputerowa jest według Pani mniej wartościowa od warsztatowej? Formułując to pytanie inaczej, można zapytać, czy bezpośredni, widoczny gest lub ślad ludzkiej ręki w twórczości artystycznej ma dla Pani większą wartość? Czy też jest to bezużyteczny mit, jakim karmi się sztuka?

What role does the computer play in your work as an artist?

Do you consider computer-generated artworks to be less valuable than those created in the artist's studio? In other words, do you value more a direct, visible gesture and a trace of the artist's hand in art? Or is this only a redundant myth that persists in art?



CZESŁAW MIŁOŚZ



NIE WIEM,  
CO TAM JEST  
W ŚRODKU,  
ALE CZUJĘ,  
JAK LECA MIĘDZY  
UWIELBIENIA



DOJRZAŁA  
ROSA  
ZARAŻONA  
FANTAZJA  
LECI DO SŁONCA

PIOTR SZCZEPAŃSKI





*GDZIE JEST  
PRAWDA!  
JEST TO JAK  
RÓŻNICA W NAZWIE:  
WODA CZY ŁÓD*



RANKIEM  
ULICA  
PRZECHODZI  
ECHO KROKÓW  
ZBUDZONE  
OKNA

PIOTR SZCZEPAŃSKI



**Wystawa ilustracji w Galerii Medium**

Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych w Warszawie. Październik 2012r

**Kurator** Piotr Siciński

**Teksty do katalogu** Monika Murawska, Katarzyna Dworakowska

**Projekt katalogu** Jolanta Kolary

